

Coraz więcej prób cenzurowania internetu

19 czerwca 2012

Google informuje o alarmującym wzroście prób cenzury internetu ze strony rządzących. W ciągu ostatnich sześciu miesięcy koncern otrzymał ponad 1000 próśb o usunięcie treści, które nie podobały się rządóm na całym świecie. Firma dostosowała się do ponad połowy rządzeń.

– Gdy rozpoczynaliśmy w 2010 roku upublicznianie tych danych, widzieliśmy, że rządy różnych krajów czasem proszą nas o usunięcie treści politycznych umieszczonych w naszych serwisach przez użytkowników. Mieliśmy nadzieję, że to wyjątkowe przypadki. Teraz wiemy, że tak nie jest – mówi Dorothy Chou z Google'a.

Firma otrzymała 461 nakazów sądowych dotyczących usunięcia 6989 zestawów danych i dostosowała się do 68% tych wniosków. Otrzymała też 546 nieformalnych próśb, z których spełniła 46%. Dane te nie obejmują krajów takich jak Chiny czy Iran, które samodzielnie, bez informowania Google'a, blokują dostęp do wybranych przez siebie treści.

Z Google Transparency Report za drugą połowę 2011 roku dowiadujemy się, że z prośbą o ocenzurowanie treści do wyszukiwarkowego giganta zwracali się przedstawiciele 15 państw.

Znalazły się wśród nich np. prośby organów ścigania z USA, które chciały, by Google usunął treści znieważające oficerów, zawierające groźby czy nadużywające czyjeś dobre imię. Z kolei władze Tajlandii prosiły o usunięcie materiałów wideo znieważających monarchię. Z Hiszpanii przysłano prośby o usunięcie wyników wyszukiwania dotyczących danych osobowych, a z Pakistanu – prośby o zdjęcie filmów naśmiewających się z armii i polityków. Do Google'a trafił też wniosek z Polski, w

którym Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości prosi o usunięcie z wyników wyszukiwania treści krytycznych wobec niej. Google miał też usunąć osiem innych linków związanych z PARP. Polska prośba została w całości odrzucona.

Opracowanie: Mariusz Błoński

Na podstawie: Google

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)